Ner 3. 19 Stycznia. 1867.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt.
pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
Biuro Redakcyi Przeglądu:
w domu c. k. Towarzystwa Naukowego,
Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk.
w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Przyczynek do ajtyologii i terapii

KOŁTUNA

(plica polonica)

uwagi na własném badaniu oparte

napisał

Józef Trzciński.

Często zadawałem sobie pytanie, czy kołtun jest lub nie jest chorobą, a w razie twierdzącym, jakiegoby rodzaju była ta niemoc?

Nad tém długo się zastanawiałem i skwapliwie przystępowałem, jeżli mi się sposobność wydarzyła do badania mikroskopijnego i chemicznego tegoż kołtuna.

Te badania utwierdziły mię w tém mniemaniu, że kołtun nie jest chorobą samoistną, a tym mniej, posiada ogólną cechę nietykalności, jakiegoś „*noli me tangere*“ jak to wielu lekarzy dotąd utrzymywało i poniekąd jeszcze utrzymuje. Jest on tylko następowym objawem choroby skórnéj mającej swe siedlisko w kaletkach łojowych lub polegającéj czasem na osutce wypryskowéj na głowie (*Eczema*).

Dla lepszego rozpatrzenia się w téj rzeczy pozwalam sobie pod względem ajtyologii uczynić wedle mego poglądu następujący podział:

1. Kołtun prawdziwy, o którym mniemano, że jest chorobą ogólną, powstały w skutek chorobliwie pomnożonego wydzielania się tłuszczu z kaletek łojowych znajdujących się na około cebulki włosowéj.

2. Kołtun w skutek nieczystości tj. proste zlepienie się włosów za pomocą kleideł powstałych z nieochędostwa, a który rodzaj później wszelkie kształty prawdziwego przybiera.

3. Nakonice kołtun wedle prof. Hebry mający swe źródło w wyprysku skóry na głowie (*Eczema*), przezco istota lepka z skóry wydzielana, włosy zlepia i w kołtun przeobraża. Tu policzyćby można i stucznie wywołany kołtun.

Jest to podział, może nie zupełnie trafny lecz odpowiada on mojemu zapatrywaniu się na ajtyologią kołtuna, o którym tyle sprzecznych twierdzeń podano, tyle niezgodnych zdań objawiono.

Sądzę bowiem, jak to wyżéj powiedziałem, że kołtun nie jest wcale chorobą, lecz tylko objawem następowym jużto choroby osutkowéj lub pomno-

żonych wydzielin kaletek łojowych, jużto nieochędostwa i przesądów ludzkich.

Z pomiędzy kilku wypadków badanych przezemnie przytoczę jeden, który policzę do pierwszego rodzaju wedle podanego wyżéj podziału.

N. G. żona wysłużonego urzędnika mająca około lat 50, mieszkająca w powiecie Uhnowskim a cierpiąca silny kaszel i krwotoki płucne zawezwała, jest temu półtora roku méj pomocy.

Przy zbadaniu klatki piersiowéj, pokazało się, że ona cierpi gruźlicę. Zobaczywszy u niéj na głowie kołtun ogromnych rozmiarów, tak że w kłąb zbite włosy tworzyły niejako ogromny czepiec na całéj głowie, zacząłem wypytywać się szczegółowo o utworzenie się takowego. Natedy powziąłem wiadomość, że przed dwoma laty w kilku miejscach na głowie zaczął zwijać się kołtun, którego atoli lekarze ruszać niekazali, twierdząc że on jest zbiorowiskiem wszelkiego u niéj cierpienia i że choroba w ten sposób się osadzi.

Nie będę tu dołączał uwag moich o tak trafném pojęciu sprawy chorobowéj, jaką jest gruźlica lub inne tego rodzaju niemoce, które włosami z ustroju wyłażą. Fakt ten dostatecznie znamionuje zapatrywanie się wielu nielekarzy i lekarzy na choroby i kołtun.

Pomimo tedy utworzenia się tak potężnego kołtuna, chora nie doznawała żadnéj ulgi w cierpieniu piersiowém, lecz natomiast od tego czasu uskarżała się na silny ból w głowie. Na kilkakrotne przedstawienia moje chora zezwoliła na odjęcie tego ciężaru, który ważył przeszło trzy funty wiedeńskie.

Przystąpiłem więc do badania mikroskopijnego tegoż kołtuna i cebulek włosowych, które mi wykazało, że włosy połączone były istotą przeźroczystą, żółtawą, ziarnistą w kształcie kuleczek z powierzchnią chropowatą. Kuleczki te, jeżli bym je miał z czemś porównać, podobne były do liposoku arabskiego stężałego w małe kawałeczki. One to łącząc się z sobą i przez to spajając włosy, przylegały do nich począwszy od cebulki, aż do całéj ich powierzchni.

Badając łożysko cebulki włosowéj, znalazłem ową powłokę lepką już przy otworach kaletek łojowych, prawdopodobnie zatém były one jéj źródłem.

W lepkiéj téj istocie postrzedz można było domięszaną miazdrę (przyskórnią), pył z nieochędóstwa pochodzący, nakoniec pasorzyty roślinne *(mycoderma plicae)* etc.

Za dodaniem roczczynu alkalicznego widziano, że istota przedtém nieco żółtawa bielała, kuleczki zaś owe tracąc swą chropowatą powierzchnią rozdzielały się na okrągłe mniejsze komórki *(Zellen)* zupełnie przeźroczyste.

Po dodaniu zaś kwasu octowego lub eteru, istota ta rozpuszczała się zupełnie.

Zważywszy te okoliczności i porównawszy z badaniem Köllikera i innych co do tłuszczu wydzielanego przez kaletki łojowe obok cebulek włosowych znajdujące się — twierdzę, że istota ta łącząca ze sobą włosy w kołtun niczém innem nie jest, tylko pomnożoném wydzielaniem owego tłuszczu z tych kaletek.

Wedle Köllikera wydzieliny takowe składają się z komórek *(Zellen)* tłuszczem napełnionych, z tłuszczu cieklego, istoty nieco klejkowatéj i miazdry (przyskórni).

Podobne spostrzeżenia zrobiłem i na kilku innych tego rodzaju okazach kołtuna, z czego wnioskuję, że przyczyna tworzenia się tegoż jest głównie chorobliwe wydzielanie się istoty tłustéj z kaletek łojowych, wskutek czego zlepiają się włosy.

Dla tego też spostrzeżenie jakie zrobił H. M. Cohen w Hamburgu *(Wiener medic. Wochenschrift Nr. 49 r. 1864)* na 7mio letniéj dziewczynie, — że po ogoleniu głowy włosy odrastające powlekały się istotą lepką — odpowiada zupełnie pojęciu tu podanemu o źródle téj istoty. Temu jednakże pomnożonemu wydzielaniu się tłuszczu łojowego nie można bynajmniéj nadać cechy choroby ogólnéj. Możnaby je porównać z pomnożoném wydzielaniem się potu z gruczołków potnych *(Schweissdrüsen)* na nogach, jednakże jeszcze nikomu nie wpadło na myśl poczytać to za chorobę ogólną, tymci mniéj, że po odjęciu kilku kołtunów, nie spostrzegłem żadnych groźnych przypadów, których dotąd lękano się, jako smutnego następstwa jako to: ogłuchnienia, oślepnienia etc.

Namienić muszę, że wedle zdania Günsberga pasorzyty roślinne z działu skrytopłciowych *(my-*

coderma plicae, trichophyton) z cebulki włosowéj wyrastają i gnieżdżą się pod owłośnią *(Oberhäutchen)*, przez co jak pod mikroskopem spostrzedz można rozstrzępienie włosów następuje, poczém te roślinne pasorzyty z sobą splatają się.

Z tém zdaniem wedle mego doświadczenia zgodzić się nie mogę, gdyż takowych nie zdołałem pod owłośnią dojrzeć, a postrzegane rozstrzępienie się włosów i z innéj przyczyny pochodzić może, gdyż spostrzegałem takowe i na włosach, które nigdy w kołtun zwite nie były.

Zgadzam się w tym względzie ze zdaniem Waltera, że te pasorzyty gnieżdżą się w istocie włosy złepiającéj. *(Dok. nast.)*

O nieżycie ostrym i długotrwałym JAMY BĘBENKOWÉJ

skreślił

Dr. Warschauer.

(Ciąg dalszy.)

Jak już wyżéj namieniłem Toynbee w Londynie pierwszy zajmował się badaniem narządu słuchowego na zwłokach; jemu też zawdzięczamy wiadomości jakie posiadamy. Toynbee powiada, że choroby jamy bębenkowéj są bardzo liczne i ważne, badanie 1013 usz wykazało następujące zboczenia w jamie bębenkowéj:

Złogi śluzu, krwi, krwi i śluzu, krwi śluzu i limfy, surowicy, surowicy i limfy, limfy saméj, przybłonka, przybłonka i tłuszczu, istoty gruźliczéj, istoty wapiennéj, woskowin, cholestearyny, cholestearyny wraz ze śluzem, tkanki komórkowatéj, istoty tłuszczowéj i ropy.

Nastrzykanie naczyń krwionośnych błony śluzowéj, zgrubienie tejże, zgrubienie znaczne obok przekrwienia, zgrubienie do tego stopnia posunięte, że nie było widać strzemionka, zgrubienia takie, że cała jama bębenkowa była wypełniona, owrzodzenia błony śluzowéj, komórki barwikiem czarnym napełnione, naciek surowiczy, zrośnienia błoniaste między młotkiem i pagórkiem, między młotkiem, kowadełkiem i pagórkiem, między młotkiem i strzemionkiem, między młotkiem strzemionkiem i pagórkiem, między kowadełkiem i pagórkiem, między kowadełkiem strzemionkiem i pagórkiem, między kowadełkiem i młotkiem, zrośnięcia strzemionka i pagórka obok prawidłowéj błony śluzowéj, zrosty strzemionka i pagórka obok błony śluzowéj zgrubiałéj, strzemionka i pagórka z przekrwieniem błony śluzowéj, zrost strzemionka i pagórka z piramidą, zrost wszystkich kostek słuchowych, kostek z pagórkiem, zrost naprężacza błony bębenkowéj (ścięgacza) ze strzemionkiem, struny nerwowéj bębenka *(chorda tympani)* kowadła i strzemionka, struny nerwowéj bębenka z górną ścianą jamy bębenkowéj, przyczepienie młotka do pagórka, brak tegoż w skutek pruchnienia kości lub owrzodzenia, częściowy brak tegoż z pruchnienia, wrośnięcie młotka i kowadełka do komórek wyrostka sutkowego, młotek przymocowany przez wstęgowate znieruchomienie do górnéj ściany jamy bębenkowéj, młotek przez kostne znieruchomienie stawu przytwierdzony do górnéj ściany jamy bębenkowéj, główka młotka z kowadełkiem w stawie znieruchomiona, rękojeść młotka od błony bębenkowéj oderwana, złamanie rękojeści, rękojeść zrośnięta z pagórkiem, rękojeść do kowadełka przyczepiona, rękojeść oddzielona od główki, brak rękojeści, pruchnienie rękojeści, narośl kostna rękojeści.

Zmiany kowadełka: Brak kowadełka, brak wyrostka długiego, brak częściowy tegoż wyrostka z pruchnienia pochodzący, kowadełko od strzemionka oddzielone, kowadełko przytwierdzone przez błoniaste zrośnięcie do otworu komórek wyrostka sutkowego.

Zboczenia strzemionka: podstawa tegoż za pomocą istoty kostnéj zrośnięta z okienkiem jajowatém, i nieruchoma, podstawa za pomocą istoty kostnéj zrośnięta z okienkiem jajowatém nieruchoma z naprężoną podstawą, toż samo z tym dodatkiem, że około okienka znajdowała się wyrośl kostna, podstawa strzemionka bardziéj przytwierdzona przez wypociny stężałe do okienka jajowatego, podstawa stercząca do przysionka, podstawa naprężona i przytwierdzona, strzemionko od kowadła oderwane, i do błony bębenkowéj przytwierdzone, strzemionko z kowadełkiem zrośnięte,

oderwane od kowadełka i od okienka jajowatego, częściowy ubyt strzemionka, zanik, brak strzemionka przez owrzodzenie powstały.

Zboczenie wszystkich kostek słuchowych: mniéj jak zazwyczaj ruchome, brak tychże zapewne z owrzodzenia wynikły, kostki jedne od drugich oddzielone, pruchnienie tychże.

Zboczenia w ścianach kostnych: zgrubiałe, spruchniałe, częściowy niedostatek górnéj ściany, i dolnéj, warstwa kostna między komórkami wyrostka sutkowego i zatoką boczną niedostatecznie wykształcona, kanał dla nerwu twarzowego niedokładny, kanał dla tętnicy głowowéj zanikły.

Hinton w swéj rozprawie o anatomii patologicznéj ucha umieszczonéj w 39 Tomie *„Transactions Medico-Chirurgical"* takie same niemal podaje wypadki.

Zmiany wyżéj wyszczególnione utrzymują pewien stan zdraźnienia i dają same przez się powód, nawet bez wpływu podniet zewnętrznych do przekrwienia, jak się to dziać zwykło z okiem, jeżli się utworzyły zrośnięcia tylne czyli zrosty tęczówki z torebką soczewkową, przez nieregularne i nieprawidłowe naciągnięcie tęczówki często wracające, dawniéj uważano powroty choroby za skutek usposobienia do chorób gośćcowych, atoli w nowszych czasach przekonano się, że przyczyną nie jest zakażenie krwi, lecz że mechaniczne powody przez zapalenie poprzednie zrządzone do licznych powrotów usposabiają.

Jakkolwiek czynność prawidłowa napręźacza błony bębenkowéj i mięśnia strzemionka niedostatecznie dotąd jest poznana, to jednak nie ulega wątpliwości, że one ze względu na swą budowę mięsną muszą pośredniczyć pewnym ruchom, ruchy te atoli muszą stać się nieprawidłowe, kiedy błona bębenkowa i kostki słuchowe są przymocowane, przytwierdzone i w swych ruchach upośledzone, głównem przeto zadaniem leczenia będzie zapobiegać zrośnieniom, a już powstałe rozwalniać i znosić.

O działaniu napręźacza błony bębenkowéj tyle wiemy, że fizyologicznem przeznaczeniem jego jest ograniczenie wahań wspomnionéj błony przy silnych falach głosowych, tém samém umiarkowanie wrażenia, jakie odbiera od nich ostateczne rozpostarcie nerwu słuchowego.

Mięsień strzemionkowy ma ścięgacz idący od wzgórka brodawkowatego prostopadle ku osi strzemionka przyczepiając się w tyle jego główki.

Z tego powodu kurcząc się usiluje odciągnąć główkę ku tyłowi, że zaś podstawa strzemionka, z powodu swego utwierdzenia w okienku, równo za ruchem tym podawać się nie może, kończy się zatém jedynie na jej przechylaniu się sposobem dźwigni czyli drążka, tak, że przy niezmienionêm prawie położeniu końca przodkowego tylny wsuwa się głębiej w okienko.

Użytek ruchu zależącego od mięśnia strzemionkowego rozmaicie bywa podawany, niektórzy uważają go za pomocny skutkowi napręźania błony bębenkowej, inni znów mniemają że pociągnienie główki strzemionka ku tyłowi musi w szeregu kostek robić zmianę przeciwną téj, jaka wynika z kurczenia się napręźacza bębenka, że zatém on, strzemionkowy jest przeciwnikiem tego ostatniego. Teoretycznie tyle domyślaćby się można, że strzemionko wciśnięte w okienko, w wahaniu swojém ograniczać się musi do mniejszych wycieczek i że dla tego w tym stanie słabiéj przekazuje fale wodzie błędnikowéj. (Obacz Prof. Dr. Majer Fizyologia zmysłów 1857 Str. 466—8.)

Leczenie: Zasadza się głównie na wpuszczaniu słupa powietrza za pomocą kateteru do jamy bębenkowéj, albowiem błona śluzowa nabrzękła wydziela wielką ilość śluzu, wydzielina nietylko nagromadza się w komorkach wyrostka sutkowego i jamie bębenkowéj, lecz co gorsza nie może spływać przez trąbkę Eustachiego, albowiem ujście gardzielowe jest ścieśnione przez błonę śluzową nabrzękłą, silne przeto wpuszczanie słupa powietrza do jamy bębenkowéj sprawia, że wydzielina ciążąca na wewnętrzną powierzchnią błony bębenkowéj i która w niepomyślnym razie zrządza zapalenie, ropienie, a nawet i przedziurawienie, nagromadzona w jamie bębenkowéj i w komorkach wyrostka sutkowego wypartą zostaje przez trąbkę Eustachiego.

Przy użyciu kateteru pamiętać należy o tém, aby kateter nie przylegał szczelnie do ścian trąbki, a to dla tego, aby wydzielina spływać mogła po przestrzeni między kateterem a ścianami trąbki

pozostałéj, używa się przeto kateteru miernéj grubości. Dawniéj obawiano się wpuszczania powietrza na początku choroby, kiedy jeszcze przeważały pojawy zapalne, atoli przekonano się a pierwszy Tröltsch dowiódł, że i w takich razach natrysk (*douche*) powietrza nie tylko, że nie pogarsza cierpienia, ale chorzy za każdym razem lepiej się mają i głowa staje się wolniejszą. (*C. d. n.*)

NOTATKI
do dziejów szpitalów i zakładów dobroczynnych w dawnéj Polsce.

zebrał
Prof. Dr. Stanisław Janikowski.
(Wyjątek z rękopismu obszerniejszego.)

II.

(Ciąg dalszy).

§. 10. Co do tego, iż panowie rajcy myśleli o dobru cielesném ubogich szpitalnych, przytaczamy na próbkę ustęp z akt Urzędu radzieckiego Lwowskiego z r. 1607: „Do szpitala Śgo Ducha 80 sztuk mięsa wołowego albo jałowicznego pod polewkę; 12 gęsi żywych albo bitych z drobiami do żółtéj juchy, do któréj wedle potrzeby dać pieprzu, szafranu, cebuli, pietruszki, marchwi: 2 półmiarki rzepy do téjże jarzyny; 80 sztuk mięsa. Do tych potraw soli według potrzeby. Zemel za groszy dwadzieścia, piwa 4 skopce. Kucharce za pracę kolędy groszy 2 [1]).“

§. 11. Wreszcie notujemy, że dla wspomnionego wyżéj szpitala Śgo Ducha we Lwowie zatwierdzony był na Sejmie r. 1607 zapis czterech dworzyszczów przez szlach. Stanisława Piruskiego [2]) w r. 1667, zaś Jan III, wioskę Melechów do tegoż szpitalu należącą od podatków skarbowych na lat 6 uwolnił [3]).

Wilno.

(§. 12. Szpital św. Magdaleny (r. 1520—1745). §. 13. Szpital św. Ducha (późniéj św. Trójcy) r. 1536. §. 14. Inne szpitale w tymże czasie. §. 15. Szpital św. Ducha r. 1545—1634. §. 16. Liczba szpitalów w połowie XVII. wieku. §. 17. Szpital św. Trójcy r. 1646—1672. §. 18. Sprawa o fundusze tegoż szpitalu r. 1684. §. 19. Jezuici zakładają bractwo i szpital św. Łazarza r. 1601 do 1673. §. 20. Szpital św. Jerzego r. 1640. §. 21. Szpital i bractwo św. Nikodema z Arymatei. §. 22. Szpitale Antokolskie. §. 23. Fundusz na nowy szpital r. 1768. §. 24. Fundusze szpitalne w r. 1791—92).

§. 12. Najpierwszym pewnie szpitalem w Wilnie był szpital św. Magdaleny założony staraniem godnego pamięci Marcina z Dusznik kanonika Wileńskiego, Medycyny Doktora, około r. 1520. Całe życie świątobliwy ten człowiek żywił, wspierał i leczył ubogich, a umierając zostawił dla nich przytulek, który funduszem opatrzył.

Po śmierci założyciela kapituła, biorąc szpital w swoję opiekę, postanowiła aby z funduszów jego i wydatków corocznie przed nią zdawany był rachunek. Szpital ten utrzymujący się kilka wieków spłonął w r. 1745, a fundusze jego do ogólnych szpitalnych włączone zostały [4]).

§. 13. W r. 1536 Zygmunt I. za poradą Ulryka Hozyusza, Horodniczego Wileńskiego powziął myśl godną prawdziwie ojcowskich jego chęci dla narodu. Nadając Hozyuszowi prawo wystawienia trwałego mostu na Wilii, dla zastąpienia niedogodności przewozu, którego dotąd używano, i razem wolność pobierania pewnych opłat od przejeżdzających: postanowił z wygodą publiczną połączyć dobroczynny a najważniejszy dla Wilna zakład. Po zwróceniu sobie kosztów budowy mostu obowiązany był Hozyusz z dalszych dochodów tegoż mostu, wymurować szpital publiczny przy kościele dominikańskim św. Ducha i utrzymywać go zawsze pod zwierzchnim dozorem biskupa Wileńskiego. Swięcie wypełnił Ulryk polecenie królewskie: stanął most murowany na Wilii, a mury szpitalu znacznie wzniesione zostały, które jednak po śmierci Ulryka syn jego Jan dokończył [5]).

§. 14. w roku więc 1536 miało Wilno dwa główne szpitale św. Magdaleny założony przez Marcina z Dusznik i dopiero co wspomniany Zygmuntowski św. Ducha (później zwany św. Trójcy);

[1]) X. Sadok Barącz: Pamiętnik dziejów polskich. Lwów 1855 str. 44.

[2]) Vol. Leg. II. fol. 1627 lit. Approbacya Szpitala Lwowskiego.

[3]) Vol. Leg. V. fol. 475 lit. Wioska szpitalna.

[4]) J. I. Kraszewski: Wilno od początków jego do r. 1750 T. III. Wilno 1841 str. 249.

[5]) M. Baliński: Historya m. Wilna. Wilno 1836. t. I str. 82—83.

prócz tego dla ubogich i chorych każdy prawie kościół miał przytułek, z krzyżem, obrazem i karboną u drzwi, dla kilku bab i dziadów przeznaczony, których kosztem swoim utrzymywał [6]).

§. 15. W roku 1545 most Wileński i szpital św. Ducha oddano pod dozór Magistratu na usilne żądanie Jana Hozyusza, polecono przytém corocznie wybierać po dwóch mieszczan i po dwóch z magistratu dla lustracyi. Rządcy co rok mieli zdawać rachunek przed wójtem i burmistrzami, jakie były przychody z mostu, co zebrano z jałmużn i jak tego użyto [7]).

W roku 1547 Jan Butner, burmistrz i złotnik Wileński zapisał na ten szpital dom swój murowany przy ulicy św. Jańskiej [8]).

Zygmunt August nadał w dniu 5 Grudnia 1569 r. przywilej na libertacyą kamienicy położonéj w Rybnym końcu, na rogu ulicy Sawiczéj, do szpitala św. Trójcy należącéj [9]).

W roku 1601 wybieranie mostowego na sejmie Warszawskim w te słowa potwierdzono: Szpital Wileński św. Trójcy [10]) który bez brakowania person każdego przyjmuje i który największy ratunek z mostu murowanego zwykł mieć, za nieoddawaniem powinnego mostowego, nędzę i głód cierpi, pozwalamy tą Konstytucyą według przywileju, aby to mostowe oddawane było, nie uciążając stanu szlacheckiego. [11])

Pod rokiem 1621 znajdujemy przykaz mieszczanom Wileńskim, by wraz ze szpitalem most murowany na Wili odbudowali, a szlachta i poddani tak dóbr duchownych, jak królewskich, przez lat 6 po dwa pieniądze mostowego od wozu na dochód szpitala opłacali; po latach zaś 6ciu szlachta od rzeczy jedynie na przedaż przywożonych, a nie na własną potrzebę mostowe opłacać była powinna [12]).

W roku 1634 uczyniona rewizya przez Biskupa Wojnę w dniu 24 Lipca okazała, że się w szpitalu św. Ducha utrzymywało osób płci męzkiéj 14, a kobiet 39, którym dawano na strawę na tydzień po groszy 8. a starszemu i starszej nadto po gr. 4 [13]).

§. 16. Kojałowicz w połowie XVII. wieku liczył w Wilnie szpitalów ośm. [14])

§. 17. W dekrecie królewskim z r. 1646 co do szpitalu św. Trójcy postanowiono aby magistrat sumami szpitalnemi nie rozporządził bez wiedzy proboszcza [15]).

W dekrecie roku 1647 wyrażono, aby m u n i m e n t a, t. j. przywileje szpitalu św. Trójcy na kamienice, place, domy odzyskano ile możności i oddano pod klucz proboszcza i prowizora rocznego. Prowizorowie przyjmujący szpital mieli odchodzącym dawać kwit wspól z proboszczem [16]).

W roku 1658 po zajęciu miasta przez nieprzyjaciół most zadzierżawiono na rzecz skarbu; potém przez niejaki czas był opuszczony i zrujnowany.

W następnych latach dochody szpitalu były:

w roku	1664	złotych	2,270	gr.	11
„	1665	„	4,209	„	8
„	1666	„	2,154	„	—
„	1667	„	3,936	„	13
„	1668	„	4,703	„	20
„	1669	„	4,402	„	19

W roku 1672 odbudowano most z przychodów szpitalu, a koszt wyniósł zł. 19,882 gr. 15 [17]). *(C. d. n.)*

[6]) J. I. Kraszewski: w m. wsk., t. I. str. 229.

[7]) Tamże, t. I., str. 250.

[8]) Tamże str. 244.

[9]) P. Dubiński: Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu W. X. L. Wilnowi nadanych 1788 Wilno str. 120—121.

[10]) Gdy szpital dokończono i kościołek św. Trójcy przy nim, Dominikanie przestali mieć nad nim opiekę duchowną, którą osobnemu proboszczowi powierzono. Szpital począł wtedy zwać się św. Trójcy (Kraszewski w m. wsk. T. III. str. 251.

[11]) Vol. Leg. II. Vol. 1531.

[12]) Konst. r. 1621. Vol. Leg. III. fol. 431 lit. Most Wileński. Konst. r. 1676 Vol. Leg. V. fol. 431 lit. Most na rzece.

[13]) J. I. Kraszewski w m. wsk., t. III. str. 251. Obszerniejsze szczegóły o szpitalu św. Trójcy i o moście na Wilii zobacz w dziejach dobroczynności wydawanych w Wilnie r. 1820, str. 244 — 251 i 1823 I. str. 161—180.

[14]) Kraszewski w m. wsk., t. III. str. 254.

[15]) Dubiński w dz. wsk., str. 208.

[16]) Tamże, str. 216 — 217.

[17]) Kraszewski w dz. wsk. t. III. str. 252.

ROZMAITOŚCI.

Sprawy publiczno-lekarskie na IV sesyi sejmowéj.

(Ciąg dalszy).

2. Z a s i ł e k d l a K o m i s y i f i z y o g r a f i c z n é j T o w. N. Kr. w ilości złr. 150 zatwierdzono również bez rozpraw.

3. Z a s i ł k u d l a z a k ł a d u c i e m n y c h w e L w o w i e,

przyzwolonego uchwałą Wys. Sejmu z dnia 28 marca 1866, nie asygnowano dotychczas ponieważ rokowania z dyrekcyą zakładu względem przyznania Wydziałowi krajowemu zwierzchniczego nadzoru nad tym zakładem nie są ukończone. — L. W. 2752/1866.

4. Na posiedzeniu sejmu z dnia 23 grudnia dłuższą rozprawę wywołał dział budżetu obejmujący koszta leczenia i zaopatrzenia chorych ubogich. Na potrzeby te, licząc w to potrzeby szpitalu głównego we Lwowie, św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, preliminował Wydział krajowy ogółem 256,544 zlr. W ogółowéj tej sumie mieszczą się preliminowane na pielęgnowanie ubogich chorych całego kraju 212,000 zlr. Z powodu jednak, że wchodząca w życie nowa ustawa gminna równie jak i ustawa Rady państwa o swojszczyznie, czyli przynależności do gminy z d. 3 grudnia 1863, wkłada na gminy obowiązek pielęgnowania swoich chorych. Komisya wnosi, ażeby fundusz krajowy nadal jedynie tylko tytułem zaliczki wypłacał szpitalom koszta utrzymania chorych ubogich, a następnie żądał zwrotu zaliczek tych od gmin właściwych. Tym sposobem fundusz krajowy ostatecznie ponosiłby tylko koszta utrzymania tych chorych ubogich, których przynależność do żadnéj gminy wykazać się nie da. Ponieważ zaś wydatki tego działu, zdaniem komisyi, znacznie się umniejszą, gdyż gminy, zmuszone ponosić ciężar kosztów leczenia chorych ubogich, będą się starały pilniéj, niż się to obecnie dzieje, zbadać rzetelny stan ich zamożności, z czego wyniknie, że wielu dziś kosztem kraju leczonych wówczas sami za siebie zapłacą, powtóre, że już w ciągu roku jakaś część wypłaconych zaliczek napowrót od gmin do kasy funduszu krajowego wpłynie, a zatem nie potrzeba tak wysokiéj preliminować kwoty; przeto komisya wniosła, aby zamiast proponowanych w preliminarzu Wydziału 212.000 zlr., preliminować tylko 150.000 zlr Tym sposobem spodziewa się komisya oszczędzić już w roku następnym jeden cent od każdego zlr. podatku, a w latach następnych przeszło 4 centy. Odpowiednio do tego zapatrywania się na ten przedmiot przedłożyła komisya pod uchwałę Izby następujące cztery wnioski:

1) Obowiązek funduszu krajowego pielęgnowania ubogich chorych ustaje w moc ustawy gminnéj z dnia 12 sierpnia 1866 z dniem 1 stycznia 1867 r. i przechodzi na gminy miejskie, wiejskie, tudzież na obszary dworskie.

2) Fundusz krajowy ponosić będzie nadal tylko koszta pielęgnowania ubogich chorych, których należnoóć do jednéj lub drugiej kategoryi gmin wykazać się nie da.

3) Zamiast preliminowanéj przez Wydział krajowy w rubryce III summy 212 000 zlr. zamieszcza się na budżecie suma 150.000 zlr. jako zaliczka przez gminy za swoich ubogich chorych zwrócić się mająca. Wolno jednak Wydziałowi krajowemu z téj sumy bezzwrotne wydatki na ubogich, do żadnéj gminy nienależących, tudzież zaległości tegoroczne opędzać.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następną sesyą sejmu wygotował ustawę o ubogich i szpitalach publicznych."

Przeciw powyższym wnioskom komisyi wystąpił pierwszy poseł Grocholski. Ustawa o swojszczyznie, lubo otrzymała najwyższą sankcyę, nie została jeszcze wprowadzona w życie, oprócz w dwóch prowincyach monarchii. Dla nas wcale niestósownym byłby ten niedojrzały owoc, a jako przykład przytacza mowca tę okoliczność, że ustawa zalicza do gminy urzędników obcych w niej urzędnjących, a nawet dzieci ich w ciągu urzędowania rodzone. Gminy nie byłyby w stanie ponosić kosztów, które komisya wnioskami swemi chce na nie nałożyć; wnioski te zatem nie są do przyjęcia, jako nie wykonalne. Rozkład kosztów szpitalnych na gminy, jeżeli byłby ulgą dla niektórych gmin, to natomiast inne znów przeciążyłby niesłychanie. Z tych powodów wniósł poseł Grocholski, ażeby nad pierwszemi trzema wnioskami komisyi przejść do porządku, przyjąć kwotę postawioną w preliminarzu Wydziału krajowego, a zamiast wniosku czwartego uchwalić poprawkę następującą:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracować i na następnej sesyi przedłożyć sejmowi projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych."

Popierali wniosek p. Grocholskiego pp. Gniewosz, Boczkowski, Krzeczunowicz, w końcu Zahorojko. (D. c. n.)

Sprawozdanie z walnego posiedzenia sekcyi lekarsk. Tow. Przyj. Nauk. Poznańsk.

Na zaproszenie rozesłane do wszystkich lekarzy, weterynarzy i aptekarzy pochodzenia polskiego w. W. ks. Pozn. i i również do tych pochodzenia niemieckiego, którzy władają językiem polskim, zebrało się na dniu 18 grudnia r. b. w lokalu Tow. Przyj. Nauk. Pozn. zaproszonych w liczbie 28. Z wyjątkiem jednego lekarza zamiejscowego, który w odpowiedzi na otrzymane zaproszenie odpisał sekretarzowi, iż zaproszenia przyjąć nie może, ponieważ postanowił przestać nadal być członkiem sekcyi lekarskiéj, reszta zaproszonych nieobecność swoję z powodu różnych przeszkód listownie usprawiedliwiła.

Stósownie do programu przystąpiono do obioru prezesa posiedzenia, wybór padł na Dr. Tyca z Gniezna, na urzędzie sekretarza zostawiono Dr. Mizerskiego z Poznania. Przyjęto wniosek Dr. Mateckiego z Poznania, aby sekretarza obierać przynajmniej na lat 5. Na wniosek prezesa względem uporządkowania i wydrukowania statutu sekcyi, proponował Dr. Matecki, obrać osobną w tym celu komisyą z lekarzy zamieszkałych w mieście Poznaniu, po krótkiéj dyskusyi wniosek ten przyjęto. Następnie odczytał sekretarz protokół z ostatniego walnego posiedzenia (z dnia 18 grudnia 1865) zdał sprawę ze stanu biblioteki, którą Tow. Przyj. Nauk. sekcyi lekarskiéj na użytek oddało. Biblioteka liczy według nowo sporządzonego katalogu dzieł 618, tomów 710, duplikatów 16, z starszych dzieł polskich posiada między innemi:

Jonstona dzieł 3.

Miechowity Editio venerabilis etc.	z roku 1522.
Marcina z Urzędowa Herbarz polski . . .	„ 1595
Rufusa z Wilca Epitome opusculi etc. . . .	„ 1588

Strusia ars sphygmica	„	1555
Szymona Łowicza Enchiridion Medicinae . .	„	1568
Syreniusza Szymona Zielnik	„	1613

W darze otrzymała biblioteka w ciągu roku ostatniego dzieła następujące:

1. Od profesora Hirschfelda z Warszawy jego dzieła: Układ nerwowy i przyrządy zmysłowe i td. Warszawa 1861. Opis układu naczyniowego człowieka, Warszawa 1865. Wstęp do wykładu anatomii opisującej.

2. Od Dr. Malcza z Warszawy dzieła jego: Pogląd na przyczyny, historyją i rozwijanie się chorób zaraźliwych zwierząt i td. Cholera jej istota i leczenie.

3. Od profesora Madurowicza z Krakowa dziełko jego: Miednica ścieśniona niepomiarowa.

4. Od profesora Łuczkiewicza z Warszawy dzieło jego: Hippokratesa aforyzmy i rokowania.

5. Od Dr. Valentinera, prywatdocenta z Berlina, dziełko jego: Chemische Untersuchungen der Quellen Oberbrunnen und Mühlbrunnen zu Ober-Salzbrunn.

6. Od Dr. Świderskiego z Poznania: Onuphrii Bonfeigli dissertationes de plica polonica.

7. Od Tow. Lekars. Warszaw. Egzemplarz Pamiętnika na rok 1865 i poszyty (aż do 7 i 8) z r. b.

8. Od Dr. Witkowskiego z Warszawy dzieło jego: Przegląd krytyczny teoryi o gorączce połogowéj, Warszawa 1865.

Następnie przystąpiono do wykładów naukowych programem objętych. Nasamprzód Dr. Matecki, złożywszy w imieniu Dr. Leberta z Wrocławia dwie najnowsze prace tegoż, ofiarowane w darze Tow. Przyj. Nauk, w krótkim i treściwym wykładzie „O Faradyzacyi" obznajmił słuchaczy z najnowszemi postępami przedmiotu, demonstrował należące tu przybory elektryczne i punkta faradyzacyjne Dra Ziemssena wskazał według wzoru umyślnie w tym celu sporządzonego w litografii p. Jaroczyńskiego. W następnym wykładzie „O Inhalacyi" Dr. Kaczorowski z Poznania dał pogląd na historyą przedmiotu i zdał sprawę z najnowszych doświadczeń na polu inhalacyi. Dr. Świderski z Poznania w wykładzie „O gorączce połogowej" przedstawił w krótkości teoretyczne zapatrywania na tę chorobę od najdawniejszych czasów i zapoznał słuchaczy z zapatrywaniami sławniejszych, teraźniejszych patologów co do tego przedmiotu. Dr. Mizerski w wykładzie „O Transfuzji krwi" starał się przedewszystkiem wykazać użyteczność zbezwłóknienia (*defibrynacyi*) i demonstrował najnowsze przyrządy transfuzyjne. Wreszcie Dr. Sęcki z Poznania zdawał sprawę z spostrzeżeń chirurgicznych, które zebrał podczas ostatniej kampanji austryackiej w ciężkich lazaretach polowych.

Następnie prezes zawezwał zgromadzonych do dowolnych sprawozdań z pojedyńczych gałęzi medycyny. Zgłosił się Dr. Niklewski z Jarocina z wykładem o nowotworze gałki ocznej, który wyłuszczył był przed niedawnym czasem u pewnej kobiety 40-letniej. Wyroby mikroskopijne z tego nowotworu (śluzo-mięsak, *myxosarcoma*) demonstrował Dr. Mizerski. Pan Stankowski, weterynarz z Kijewa, zabrał głos, aby zapoznać zgromadzenie z sposobem używanym przez siebie leczenia tasiemców.

Sekretarz zdał sprawę z korespondencji otrzymanéj od lekarzy, którzy dla przeszkód na zgromadzenie przybyć nie mogąc listownie swoje spostrzeżenia lekarskie udzielili. Tu referował o przypadku chorobowym, odnoszącym się do klasy zniepodobień (*deformitates*) a opisanym przez Dr. Palickiego z Kościana i o metodzie podwięzywania tętnic (*per suturam nodosam*), któréj zastosowanie w jednym przypadku odjęcia uda opisał Dr. Przyjemski z Ostrzeszewa.

Prezes zawezwał następnie zgromadzenie do obioru członków honorowych i do głosowania nad kandydatami do tytułu członków korespondentów sekcji lekarskiej. Przystano na wniosek Dr. Mateckiego, aby wybory te zawiesić do najbliższego walnego posiedzenia Tow. Przyj. Nauk. zgodzono się także na wniosek Dra Świderskiego, aby na przyszłém walném posiedzeniu sekcyi tylko dwie prace naukowe czytane były, przez co zgromadzeni poświęcić będą mogli więcéj czasu na dowolne sprawozdanie z pojedynczych gałęzi medycyny. W końcu zgromadzeni zapłacili po 1 tal. składki rocznéj.

Nowo obrani członkowie towarzystwa lekarskiego krakowskiego *). Oprócz wymienionych w numerze poprzednim członków obrano na posiedzeniu dnia 8go b. m. na członka czynnego p. Dra Wacława Przybylskiego adjunkta przy katedrze fizyologii Uniw. Jagiell., na członka przybranego p. Adolfa Aleksandrowicza magistra farmacyi, na członka korespondenta p. Dra Ignacego Mamczyńskiego w Wilamowicach.

Co do składu biura uzupełnić należy pominiętą dawniej wiadomość, że obrany delegowanym prof. Dr. Gilewski zrzekł się tego obowiązku i że natomiast obrano prof. Dra. St. Janikowskiego.

Skład biura towarzystwa lekarskiego Warszawskiego. Na posiedzeniu Warszawskiego towarzystwa lekarskiego z dnia 8go b. m. wybrani zostali na prezesa Dr. Hoyer, na wiceprezesa Dr. Brodowski, na sekretarza rocznego Dr Braun, na redaktora głównego „Pamiętnika Towarzystwa" Dr. Ferdynand Nowakowski, na bibliotekarza Dr. Portner, na podskarbiego Dr. Helbich. Do Komitetu kassy wsparcia wdów, po lekarzach podupadłych pozostałych, powołani zostali w r. b. na członków dotychczasowi członkowie, to jest rzecz. radca stanu Dr. Mianowski, Dr. Helbich, i Dr. Natanson, z łona Towarzystwa; a z liczby lekarzy do składu tegoż nie należących, Doktorowie: Podowski i Kobylański.

Nekrologia.

Dr. Breslau profesor położnictwa w Zurychu zakończył żywot doczesny.

Sprostowanie.

W numerze 2 r. b. str. 14, przedziałka 1, wiersz 19, zamiast: „*Wyłączny zresztą szpital dla Ochron*", powinno być: „*Wyłączny zresztą szpital dla Ormian*".

---

*) W numerze poprzednim str. 16 przedziałka 2ga, zamiast *członkami korespondentami towarzystwa* **naukowego** *krakowskiego*, winno być *członkami korespondentami towarzystwa* **lekarskiego** *krak.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Styczeń, 1867 r.

Znaki: mgła = ●, deszcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = o, błyskawice z grzmotami = ↨, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura			Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.					Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z deszczem, ze śniegiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
	w ciągu dnia		Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10		
	największa	najmniejsza								
1	+ 1·4°	— 0·6°	+ 0·33°	**323‴·28**	1‴·98	96·3	PPnW. 3·0	10·0	6·8	0‴·22 ⁝ ✻
2	1·7	— 1·8	— 0·63	23·46	1·79	94·7	PnZ. 1·7	8·0	6·0	1·10 ✻
3	0·8	— 3·4	— 1·40	24·74	1·65	93·7	ZPdZ. 2.0	7·0	3·5	0·43 ● ✻
4	— 0·2	— 4·8	— 3·07	28·50	1·46	96·3	ZPdZ. 2·0	4·0	4·5	— ●
5	— 2·0	— 6·8	— 4·73	30·22	1·27	98·3	PPnZ. 3·3	6·7	5·5	— ✻
6	— 5·2	— 9·8	— 8·20	**32.95**	0.93	100.0	PPnZ. 1·3	**0.0**	3·5	—
7	— 6·4	**— 12·2**	**— 8·57**	30·94	**0·91**	100·0	WPnW. 2.3	4·0	**7·3**	— szron
8	— 0·2	— 7·4	— 2·80	27·23	1·55	97·3	Z 2·0	6·7	4·5	— ⁝
9	+ 1·2	— 4·6	— 1·00	25·16	1·73	94·0	Pn. 0·3	10·0	3·0	0·60 ● ⁝
10	3·4	— 0·4	+ 1·53	23·49	2·01	88·3	PnZ. 2.0	7·3	3·0	0·36 ● ⁝
11	5·8	— 0·4	+ 3·07	23·94	2·22	84·7	PdZ. 1·3	6·3	3.0	0·34 ⁝
12	0·9	— 2·3	— 0·80	24·20	1·86	99·0	ZPnZ. 3·0	10·0	5·5	**5·92** ⁝ ✻
13	— 1·4	— 7·4	— 3·73	25.85	1·42	98·0	PnW. 1·7	4·7	4·5	0·62 ✻
14	— 1·0	— 1·6	— 1·40	27·11	1·70	96·7	PnW. 3·3	10·0	6·0	4·72 ✻
15	+ 1·2	— 1·4	+ 0·27	26·20	1·90	92·3	PnW. 2·0	8·7	6·3	— ●
16	**6·2**	— 1·6	+ 1·40	23.73	1·88	**83·0**	PdW. 1·3	5·3	3·0	—
17	2·5	— 5·7	— 1·57	24·73	1·65	94·0	Z. 3·0	5·7	3·5	0·14 ⁝ ✻ W
18	0·0	— 8·0	— 3·27	26·57	1·39	92·0	PnW. 0·7	9·0	3·0	— ✻
19	+ 0·6	— 2·2	— 0·63	25·05	1·79	94·7	Z. 5·7	10·0	5·8	0·54 ⁝ ✻ W
20	— 1·7	— 3·2	— 2·70	27·32	1·42	91·3	Z. **6·3**	10·0	6·0	— ✻ W
21	— 2·4	— 3·6	— 3·07	27.04	1·49	99·0	Z. 3·7	10·0	5·5	— ✻
22	— 1·8	— 3·8	— 2.87	30·01	1·54	100·0	PnZ. 2·3	10·0	2·0	— ✻
23	— 0·8	— 3·8	— 2·97	31·42	1·52	100·0	PPnZ. 1·3	10·0	2·0	0·17 ●
24	+ 1·5	— 3·4	— 0·57	29·45	1·74	92·0	PdW. 0·3	9·0	2·5	— ⁝ ✻
25	1·8	— 2·2	— 0·47	27·26	1.73	91·3	Z. 1·0	6·7	**1·5**	— ●
26	2·6	— 1·4	+ 1·20	27·52	1·89	85·3	ZPdZ. 2·3	10·0	2·3	0·32 ⁝
27	1·0	— 0·6	+ 0·07	28·88	1·81	90·0	ZPnZ. 3·3	10·0	4·5	0·92 ⁝ ✻ W
28	— 0·5	— 2·6	— 1·37	30·15	1·74	98·7	PnZ. 1·7	10·0	**7·3**	0·22 ✻
29	+ 3·8	— 3·0	+ 1·77	28·89	2·22	93·7	ZPdZ. 3.0	10·0	3·5	2·22 ⁝
30	3·9	+ 2·0	**3·10**	29·82	2·27	86·0	Z. 4·3	10·0	4·8	0·15 ⁝
31	6·0	1·0	3·00	27·02	**2·28**	88.0	Z. 4·0	9·3	6·0	1·56 ⁝ ✻
Średnie mies.			— 1·29°	327‴·17	1‴·70	93·8	ZPnZ. 2·4	8·0	4·39	Sum = 20‴·55

Najwyższy dostrz. stan bar. był d. 6 o g. 10 rano 333‴.50
Najniższy „ „ „ d. 12 „ 7 rano 321‴.70
Rożnica wysokości barom. w ciągu miesiąca 11‴.80

Największe dzienne pole odmian termom. dnia 17 było 8°.3
Najmniejsze „ „ „ „ „ 14 „ 0.6
Średnie „ „ „ . . . . . 4°.18

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 9·7, PnW. = 17·2, W. = 10.8, PdW. = 1,1, Pd. = 2·5, PdZ. = 10·2, Z. = 39·8, PnZ. = 8·6.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 2·71; W.: Z.: = 1 : 2·47.

Dni pogodnych z chmurmi było 7, z deszczem lub śniegiem 24, z wichrem 5.

Warstwa spadłego w całym miesiącu śniegu dosięgła grubości 101‴95. Miesiąc w ogóle pochmurny, łagodny i dość wilgotny.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Grudzień. 1866 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✱, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = †, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia – największa	najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniegiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
1	0°0	— 3°0	— 1°77	332'''11	1'''68	98·3	PnW. 6·7	10·0	7·8	— W.
2	— 0·2	— 4·0	— 2·27	33·18	1·61	98·3	PnW. 2·8	6·7	7·5	— szron
3	+ 0·3	— 4·2	— 1·53	32·32	1·73	98·3	Pn. 1.3	9·0	3·0	0'''13 ● ✱ szron
4	3·6	— 2·8	1·13	30·59	1·96	88·3	Z. 0·7	6·7	2·0	— ● ⁝
5	6·0	+ 3·0	4·70	29·79	2·40	79·0	Z. 2·0	7·0	1·5	0·24 ⁝
6	6·5	3·6	**5·27**	29·56	**2·69**	84·7	Z. 3·0	9·3	1·5	— ⁝
7	**7·8**	2·8	4·77	28·22	2.51	82·0	PdZ. 0·0	4·0	**0·5**	— ●
8	7·0	2·0	4·73	28·32	2·10	**68·3**	Z. **7·0**	5·7	2·0	0·46 ⁝ ○ W.
9	1·8	— 1·4	— 0·20	33·27	1·52	76·7	Z. 5·7	5·0	4·0	0·03 ✱ W.
10	3·0	— 2·6	+ 0·80	27·50	1·81	85·3	Z. 4.3	10·0	7·0	0·53 ✱ ⁝ W.
11	1·8	— 2·2	— 0·40	26·52	1·60	84·3	Z. **7·0**	8·7	**8·5**	0·74 ⁝ ✱ ○ W.
12	— 1·0	— 5·0	— 2·73	28·59	1·55	**98·7**	Z. 4·0	7·7	5·5	0·38 ✱
13	+ 4·2	— 2·4	+ 1·40	24.21	2·11	92·7	ZPdZ. 3·7	10·0	3·0	4·03 ⁝ ✱
14	6·0	— 5·0	1·30	**21·55**	1·97	83·3	ZPnZ. 6·0	10·0	8·0	**5·60** ⁝ ✱ W.
15	— 4·8	— 6·8	— **6·30**	27·84	**1·04**	94·3	Pn. 0·7	7·7	5·5	—
16	— 1·8	— **9·2**	— 4·83	27.76	1·25	95·7	PnW. 1·3	6·7	3·8	0·13 ✱
17	+ 0·6	— 2·4	— 0·80	30.69	1·82	97·3	W. 1·3	8·3	4·0	—
18	1·7	— 1·5	— 0·27	**34·71**	1·79	92·0	PdZ. 1·7	10·0	2·3	—
19	3·4	— 2·0	+ 1·07	33·23	1·85	84·7	ZPdZ. 3·0	8·3	2·0	— ●
20	2·0	— 0·6	0·73	34.22	1·82	85·7	ZPdZ. 3·7	8·0	2·5	—
21	1·8	— 2·2	0·07	33.45	1·72	86·0	Z. 2·3	3·7	1·0	—
22	1·6	— 3·2	— 0.53	33·30	1·65	86·7	ZPdZ. 2·7	6·7	2·0	— ⁝ ✱ szron
23	1·8	— 2·2	— 0·57	33·83	1·72	89.7	ZPdZ. 3·0	5·3	1·5	—
24	— 0·3	— 3·8	— 1·77	32·50	1·59	92·7	ZPdZ. 4·0	7·3	1·5	— szron
25	+ 1·7	— 2·6	+ 0·80	31·64	1·80	85·7	ZPdZ. 3.0	10·0	3·0	— ⁝
26	0·4	— 0·8	— 0·27	32·17	1·86	95·0	Z. 1·7	8·7	1·5	0·19 ✱ ●
27	0·0	— 3·4	— 1·90	27·81	1·59	94·7	Z. 0·7	7·3	2·0	— ✱ szron
28	3·6	— 2·4	+ 1·57	23·71	1·88	81·7	Z. 5·7	10·0	5·0	1·66 ✱ ⁝ W.
29	0·0	— 1·4	— 0·53	24·27	1·77	92·7	Z. 5·3	10·0	5·5	0·70 ✱ W.
30	4·2	— 1·4	+ 1·60	24·37	1·92	83·0	PPdZ. 1·0	6·7	5·0	0·05 ⁝
31	2·6	1·2	1·53	23·29	2·13	93.0	Z. 1·7	7·3	2·5	0·11 ⁝
Średnie mies.			+ 0°16	329'''50	1'''82	88·6	Z. 3·1	7·8	3·62	Sum = 14'''98

Najwyższy dostrz. stan bar. był d. 18 o g. 10½ rano 335'''.32
Najniższy „ „ „ „ d. 14 „ 8 rano 319'''.97
Rożnica wysokości barom. w ciągu miesiąca 15'''.35

Największe dzienne pole odmian termom. dnia 14 było 11°.0
Najmniejsze „ „ „ „ „ 26 „ 1 .2
Średnie „ „ „ . . . . . . 4°.24

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 8·1, PnW. = 9·1, W. = 6.5, PdW. = 0,0, Pd. = 3·2, PdZ. = 15·0, Z. = 57·0, PnZ. = 1·1.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 1·23; W.: Z. : = 1 : 5·90.

Dni pogoduych z chmurmi było 13, z dészczem 13, ze śniegiem 12, z wichrem 8.

Śniegu spadła w całym miesiącu warstwa grubości 53.'''64. Miesiąc w ogóle pochmurny i łagodny.